

Barbara Stollberg-Rilinger, *Vormünder des Volkes? Konzepte landständischer Repräsentation in der Spätphase des Alten Reiches*, Berlin 1999, Duncker & Humblot, s. 370.

Rozważania dotyczące źródeł nowoczesnej tradycji parlamentaryzmu stanowią zawsze wdzięczne pole naukowych poszukiwań. Są one bowiem nie tylko spełnieniem obowiązku wyłącznie poznawczego, pozwalającego na odtworzenie stanu rzeczywistego z przeszłości, ale są również ważnym wkładem w dzieło legitymizacji własnej politycznej rzeczywistości współczesnych społeczeństw i ich szczególnej identyfikacji politycznej. Przy założeniu, że większość dzisiejszych państw stosuje i dopuszcza do praktyki politycznej jakieś formy reprezentacji społecznej w działaniach politycznych, poszukiwania w tym zakresie nabierają szczególnego znaczenia. Rzadko też spotyka się grunt dla tych poszukiwań tyle samo wdzięczny, co kontrowersyjny, jak teren dawnej Rzeszy Niemieckiej. Wynika to z faktu atrakcyjności Rzeszy, jako pola do najróżniejszych wniosków, tworzonych w zależności od potrzeb i punktów widzenia, od podkreślania roli Starej Rzeszy, jej niejako modelowej konstrukcji jako wzorca dla problemów współczesnego świata, w którym suwerenne państwa są zbyt małe, by rozwiązać problemy globalne, a zbyt duże dla rozwiązania problemów regionalnych. W ujęciach tych obraz Rzeszy jawi się w postaci od federacyjnie ukształtowanej, umownie uporządkowanej pokojowej i prawnej wspólnoty Niemców, zarówno w ujęciu ogólnym, jak też regionalnych struktur korporacyjno-stanowych, po postrzeganie jej jako „dziejów wielkiej niemieckiej wolności”, „tradycji tysiącletniego państwa prawnego”, czy też „pięciusetletniej wizji demokracji”.

Dzieło B. Stollberg-Rilinger, którego tytuł nieprzypadkowo opatrzony został znakiem zapytania, zdaje się podzielać to stwierdzenie. Nie oznacza to jednak wątpliwości, które wynikać mogłyby z kwestionowania istnienia w ogóle form reprezentacji stanowej w Rzeszy. Sprowadza się to raczej bardziej do pytania, jak w skomplikowanej strukturze politycznej Rzeszy Niemieckiej przebiegały procesy tworzenia się reprezentacji, czy też ich form, które z jednej strony zachowując swoją stanową proveniencję, z drugiej strony, funkcjonując w zmieniającej się pod wpływem różnych czynników politycznych i umysłowych końcowej fazy istnienia Rzeszy, jako tworów państwowego o wybitnie średniowiecznych korzeniach, przekształconego po traktatach westfalskich z 1648 r. w swoiste monstrum polityczne, stawały się i stanowiły pomost w kierunku nowoczesnych form społecznej reprezentacji, tym razem jednak już nie stanowej, ale parlamentarnej. Jest to tym bardziej istotne, że kolejne pytania zmierzają do określenia czasu dokonywania tych przemian, ale przede wszystkim ich końcowego efektu. Stąd aktualne jest również i w tej książce pytanie o analizę nie tylko federacyjnych struktur Rzeszy i stowarzyszeniowych struktur miejskich oraz terytorialnych wspólnot, ale w szczególności zajęcie się stanowym ustrojem terytoriów Rzeszy.

Dylematy, które znalazły swoje odzwierciedlenie w tej cennej pozycji, miały swoje konotacje już w przeszłości. W tej kwestii, formułując to w swojej książce jako pytanie: „Wahre Volksrepräsentanten” albo „partikulare Interessenvertreter”, nawiązuje B. Stollberg-Rilinger do bogatej tradycji badań na gruncie zarówno nauki niemieckiej, jak też europejskiej, zajmującej się już w XIX w. problemem kształtowania się początków dzisiejszego parlamentaryzmu, sposobu i form wyrażania woli dochodzącego do znaczenia społeczeństwa w szerszym liczbowo ujęciu, niezależnie od tego, czy był on nazywany „narodem” czy też „ludem”. Zajmowali się bowiem tym problemem badacze tej miary co O. von Gierke, G. von Below, O. Brunner, G. Oestreich, H. Hofmann czy K. Bosl. Teraźniejsze obejście się z pojęciem reprezentacji stwarza więcej problemów otwartych, aniżeli odpowiedzi. Kto kogo reprezentuje oraz przeciwko komu, jak dochodzi do ustanowienia reprezentacji i na czym to w ogóle polega? Czy można się samemu reprezentować? Czy istnieje więcej lub mniej „prawdziwych”, bądź też „fatszywych” reprezentacji? Ta-

kie i podobne zamieszanie ma swoje źródło przede wszystkim w dwóch różnych, stawianych wspólnie, ale zamiennie problemach. Czyich interesów w rzeczywistości stany doglądały – pytanie, którego właściwa odpowiedź może być rozstrzygnięta jedynie w retrospektywnym ujęciu i w odwołaniu się w szczególności do podstaw polityczno-historycznych związanych z kształtowaniem się stanów, jak też stanowo-historycznego kontekstu istnienia i funkcjonowania struktur politycznych Rzeszy. Kwestia druga, w jakim sensie stany jako „reprezentanci” („ludu”, „ziemi”, czy też „poddanych”, jak też może wszystkich) istniały i funkcjonowały, pytanie z kolei, które może być rozstrzygnięte w oparciu o polityczno-społeczne spostrzeżenia oraz argumentację współczesnych, przy pomocy historycznie właściwych epoki środków. Ta też kwestia stanowi zasadniczy cel pracy B. Stollberg-Rilinger. Autorka stwierdza, że reprezentacja jest fikcją, nie zaś faktem. Nie umniejsza to jednak jej znaczenia i możliwości tworzenia całkiem realnych działań politycznych, opierających się na założeniu reprezentowania określonego ogółu, czy też jego racji. Całe zagadnienie, odnoszące się do gruntu politycznego Rzeszy sprowadza się do ukazania roli, jaką ta reprezentacyjna fikcja odgrywała w procesie odrywania się funkcji elit politycznych od rządzących stanów, a które rozgrywało się w kontekście procesu kontynuacji i zerwania z dotychczasowymi instytucjami na przełomie XVIII i XIX w., kiedy to dawnym instytucjom, zrationalizowanym i uznanym w zmieniającej się epoce, został nadany nowy porządek znaczeniowy. Sięga to bowiem też do pytania, w jakim teoretycznym i praktycznym związku, a także w jakim celu oraz względnie można niemieckie stany terytorialne późnego XVII i w ciągu XVIII w. określać jako „reprezentantów”, jak też w jakim sensie rozumienie tej sytuacji w publicystyce z czasów Rzeszy było podobne, względnie różniło się w odpowiedniej jej publicystyce, która zapoczątkowana została na początku XIX w.

Starając się odpowiedzieć na te pytania, Autorka podejmuje się sposobu opisu i interpretacji całego zagadnienia zarówno na ustrojowej, jak też doktrynalnej płaszczyźnie. Nie stroni także od ujęć porównawczych, odwołujących się zarówno do praktyki, jak też europejskiej myśli politycznej, głównie anglosaskiej oraz francuskiej. Szkicuje ramy prawnoustrojowe Rzeszy oraz podejmuje się ukazania sposobu postrzegania pojęcia i pozycji stanów terytorialnych z okresu 1648–1806. W tej drugiej kwestii pokazana jest zarówno dyscyplina w prowadzeniu teoretycznych wątków, jaka obowiązywała w tym okresie, jak też oficjalne formy, jakie przybierał toczący się wokół tych kwestii dyskurs.

W sposób bardziej szczegółowy B. Stollberg-Rilinger analizuje polityczno-prawny i doktrynalny aspekt istnienia i funkcjonowania, jak też ewolucję pozycji stanów terytorialnych w Rzeszy, dzieląc je na kilka kwestii o charakterze teoretycznym, i praktycznym. W koncepcji tej widoczna jest wyraźna linia rozwojowa, związana z ewolucją poglądów w tym zakresie. Na początek podjęła ona wątek rozważań o pozycji stanów terytorialnych w dyskusji, jaka miała miejsce na początku XVIII w. między teorią suwerenności władców terytorialnych, jaka powstała w XVII w. a prawami stanów terytorialnych. Związane to było z wyzwaniem o absolutystycznej proveniencji, jakie znalazło swój wyraz w anonimowym traktacie z 1709 r. *Discurs von Land-Ständen*, który propagował pełną suwerenność dla władców terytorialnych i wskazywał jednoznacznie, że będzie to oznaczało dla stanów terytorialnych ograniczenie ich roli i znaczenia. Spotkał się on z odpowiedzią zawierającą szereg prawnych argumentów przeciwko roszczeniom władców, a której autorem był znany jurysta, D.G. Strube. Twierdził on, że relacje stanów z władcami są umowne. Władca związany jest ogólnymi prawami ustanowionymi przez cesarza, zaś stany Rzeszy normami, stanowiącymi podstawę stosunków między stanami a władcą. Kolejnym wątkiem, podjętym przez Autorkę było ukazanie stanowej i korporacyjnej reprezentacji w publicystyce Rzeszy, z naciskiem na kwestię stanów terytorialnych, jako przedstawicielstwa stanów panujących, mieszczan i poddanych, reprezentacji w teorii korporacyjnej, czy też reprezentacji stanowej jako formalnej zasady przypisywanej oraz idei opiekuńczej roli reprezentacji stanowej. Podjęła się także Autorka ukazania problemu stanów terytorialnych w drugiej istotnej koncepcji doktrynalnej tamtych czasów, jaką było prawo natury. W tym ujęciu ukazane zostały aspekty re-

prezentacji jako władzy, miejsca stanów terytorialnych w koncepcji prawa natury oraz reprezentacji stanów jako mandatu przedstawicielstwa ludu. Podjęte zostały także porównawczo dla potrzeb rozważań dotyczących Rzeszy, wątki rozwiązań dotyczących kształtowania się reprezentacji na gruncie anglosaskim oraz francuskim. Zaowocowało to zmianami w pozycji stanów w Rzeszy, które wskutek politycznych okoliczności końca XVIII w. w Polsce, czy we Francji przeżywały swój swoisty renesans. Przejawiało się to w licznych dążeniach do reform w funkcjonowaniu zgromadzeń stanowych w terytoriach Rzeszy. Z tego też powodu, na zasadzie egzemplifikacji, zostały przedstawione w książce B. Stollberg-Rilinger zmiany podjęte w terytoriach Lüttich, Württemberg, Bayern, elektoratach saskim i hanowerskim, Hildesheim oraz habsburskich krajach dziedzicznych. Szczególne miejsce poświęciła Autorka trzem koncepcjom reformy reprezentacji stanowych, jakie miały miejsce w koncepcjach doktrynalnych z końca XVIII w., u schyłku funkcjonowania starej Rzeszy, względnie na początku XIX w. Pierwszą z nich była próba reformy w duchu publicystyki z terenu Rzeszy, zaprezentowana przez C.F. Häberlina. Druga pochodziła z kręgów przedstawicieli stanów, przejętych ideami Monteskiusza i angielskiej wersji monarchii mieszanej. Jej autorami byli, niezależnie od siebie, J.H.G. Justi i A.L. Schlözer, którzy reformę tę zakładali wychodząc od krytyki rozbudowanych instytucji stanowych, wskazując na konieczność ich reformy. Trzecią propozycję, w duchu oświeczonej biurokracji, stworzyli E.F. Graf Hertzeberg oraz J. von Sonnenfels. Szczególnie ciekawe są wywody Autorki dotyczące sporu o historię ustroju stanowego i zachowanie się koncepcji reform. W części tej sięgnęła ona do wywodów rodem jeszcze z XVII w., nie pomijając poglądów H. Conringa, L. Hugo, pokazując znaczenie recepcji Tacyta dla rozwoju koncepcji tzw. „germanische Freiheit”, stanowiącej uosobienie pierwotnych, niemieckich tradycji reprezentacji. Nierzadko służyły one krytyce ustroju stanowego, jak choćby w koncepcjach J. Mösera, przeciwstawiającego wynaturzeniom tego ustroju koncepcję „wspólnoty własności”. Ukazana została także odmienna koncepcja traktowania „Teutsche Freiheit” jako argumentu dla dokonania reform, którą reprezentował J.L. Ewald, „reprezentacji własności” A.F.H. Posse, koncepcji uznawania stanów za „lud” J.Ch. Majera, czy też „interesu terytorialnego” L.T. Spittlera i A.W. Rehberga. Zajęła się również Autorka relacjami stanów wobec koncepcji prawa natury w okresie porewolucyjnym na przykładzie koncepcji A.L. Jacobi i W.J. Behra.

Rzesza jawi się polskiemu odbiorcy, ale także badaczowi, jako ciągła *de facto* tajemnica. Wiedza o Rzeszy sprowadza się do stereotypów, sprowadzających się po stronie polskiej do wyobrażenia obrazu Rzeszy jako tworu monstrialnego, który przede wszystkim był nieracjonalny i sztuczny. Jest to podobne wiedzy o Rzeczypospolitej, jako państwa „ciąglego nieporządku” po stronie obcej. W większości też wiedza o Rzeszy zatrzymuje się na informacjach głównie podręcznikowych. Na usprawiedliwienie tego spostrzeżenia można stwierdzić, że w zasadzie problemów Rzeszy, zarówno jej wartości pozytywnych, jak też aspektów negatywnych, nie zglebiono dotąd do końca. Tymczasem badania nad Rzeszą Niemiecką, specyficznym fenomenem, tak przecież ważnym i inspirującym dla dziejów Europy, trwają i ciągle przynoszą nowe interesujące efekty. Książka B. Stollberg-Rilinger zmierza niewątpliwie w tym właśnie dobrym kierunku. Rzuca światło, czyni krok do przodu, ale co najważniejsze stawia kolejne pytania. Po to, by w tych ważnych poszukiwaniach nie ustawać.